GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 10.

W Niedzielę Dnia 4. Lutego 1810.

Z Warszawy d. 16. Stycznia.

Dalszy ciąg Posiedzenia Towarzyſtwa Królewskiego Przyiacioł nauk d. 22 Grudnia.

Tym czasem powiewały z drugiey ſtrony Wisły śmiałe orły nasze wśród szańcow Pragskich, i tak ſtrasznemi zdały ſię nieprzyiacielowi, iż mimo korzyſtnego, bo zupełnie gornieyszego Warszawy nad Pragą położenia, pospieszył ſię zawrzeć umowę, zabezpieczaiącą od wzaiemnego attaku Warszawę i Pragę. Lecz spodziewał on ſię nie bez przyczyny, iż nieukończone szańce przedmieścia tego, od prawego brzegu Wisły mocą opanowaćby zdoła. W tym zamyśle zbliżył ſię do okopow Pragi, nie spełna o milę od granic iego odległych, i licznem ie otoczył woyskiem. Lecz tych słabych na pozor, bo nieuzupełnionych szańcow, broniły mężnie Polakow piersi, i nadawały zaczętym niezłomność, ktorą ukończonym obiecywała sztuka. Z drugiey ſtrony czuwała nad losem Pragi naczelnego wodza przezorna baczność. By ią odwrocić, śmiał czynić nieprzyiaciel przeciw niemu zaczepnie; lecz wszędy w okolicach Radzymina z placu spędzony, zaledwie od dni kilku w granice nasze wniosł woynę, iuż w własney doznawał iey klęski! Z bliska ściśniona Praga dzielnie odparła natarczywość nieprzyiaciela; przybyli na odsiecz Polacy, a wnet pod Grochowem dościgniony Auſtryak, rownie sztuką iak męztwem Polakow zwalczony, srogą odniosł klęskę, na którą z zamkowych gmachow, inaczey sobie tuszący wodz naczelny Auſtryacki, z rozpaczą, a Warszawa z radością patrzała. Umarłeś z ran w tey pamiętney bitwie odnieſionych, walczny Kapitanie Murzynowski; lecz padły tam za ciebie i mężnych naszych obok poległych, setne nieprzyiaciela ofiary; tam z zwłok ich zwycięztwo pamiętny wzniosło wał pod oczyma ſtolicy grobowiec. Ile razy iey mieszkaniec rzuci okiem na te pola, wspomni z chlubą na zwycięztwa, z żalem na śmierć waszą.

Odtąd przez cały bieg woyny nietylko zaniechał przedsięwzięcia swego przeciw Pradze zrażony nieprzyiaciel, lecz szczupłe to przedmieście zdało mu ſię groźnym dla ſtolicy; rzekłbyś, że poziomość Pragi w oczach iego gorowała nad wyniosłym brzegiem Warszawy.

" Atoli zadziwiony swą niemożnością, zawstydzony ciągłą porażką możny Austryak, baczęc na ogromność swey potęgi, na dobor i rządność woyska co ią składało, on co się z razu zadumiewał, że tak mała garstka mężnych opierać mu się śmiała, i fanatycznym mienił to zapałem, zamyślił, uderzaiąc całą siłą swoią na Polakow, iedną bitwą los tey woyny rozstrzygnąć. Lecz po sprawie Grochowskiey, oczyszczonym był prawie całkiem prawy brzeg Wisły; streły na lewym skupione liczne roty iego, dla których przeprawy, stawiał on most pod zasłoną niezmierney artyleryi, strychniącey z wyniosłego brzegu Góry. Patrzała krwią zimną na to dzieło rycerska Polakow odwaga, przeznaczaiąc dzień ukończenia tegoż na iego zniszczenie. Już prawie zbudowany most dosięgał prawego brzegu Wisły, bo wielka pozostaiąca przerwa do stawienia być miała w nocy d. 3 Maia; tym czasem wyborowe woysko Austryackie z czterech do pięciu tysięcy ludzi złożone, osiadło naieżony spiżą przedmostowy szaniec. Lecz iak burza w ciemney nocy iaśnieiąca piorunami, odwieczne wywraca dęby, lub iak potok śniegami nadęty w przepaścistą wali się dolinę i wszystko z sobą porywa; tak mała liczba rycerzow naszych napada na Austryackie szańce, które z licznych dział piekielny wyziewaią ogień. Zwycięża cudami męztwa bagnet armaty; tkwią już na szańcach orły Polskie, tonie w Wisłę wtrącony nieprzyiaciel, a sam Wódz szuka ku ocaleniu swoiemu mostu, który go miał do zwycięztwa prowadzić. Większa daleko część zwalczonego woyska rzuca broń u nóg szlachetnego zwycięzcy, który w dwoynasob więcey niewolnika zabiera, niż własnego liczy żołnierza. Powiedzieć można, że noc 3go Maia pozazdrościła wiekopomney sławie dnia tego, a raczey, że co męztwo Polskie przyozdobić chciało czynem rownie w woynie, iak ustawa 3go Maia w pokoiu pamiętnym, i w świetny ten dzień laurową wraz z dębową uwieńczyć oyczyznę koroną.

" O! nocy wiecznie dla Polakow pomna! o piękna i iasna na zawsze dla ich sławy nocy! Między twoiemi darami i ten liczyć należy, żeś oszczędziła kwiat naszey młodzieży, ten naród mężnych Wodzow i Rycerzow naszych, tę świetną oyczyzny nadzieię. Lecz wy waleczni żołnierze, na tych szańcach polegli, odbierzcie wyraz wdzięczności oyczyzny i iey żalu. Nie poydzie w zapomnienie pamięć wasza, bo zgon wasz pamiętny zapisze historya na iedney z pięknych kart dzieiow narodu naszego.

" Oświecił dzień dla was wesoły, posępny dla nieprzyiaciela, cały ogrom straty iego; widzi ią z rozpaczą, pomieszaniem i trwogą, sam łamie resztę strzaskanego mostu, iakby się obawiał, by po szczątkach ego nie doścignął go oręż zwycięzki, którego on, toruiąc sobie ten przechod, nie dawno wyzywał i szukał.

"Jak Rzym zwyciężył Kartaginę, tak pierwszy świata gieniusz sądzi, że Polak Austryaka zwalczyć powinien. Na ten wyrok śpieszy woysko nasze pokonać nieprzyiaciela w własnych iego granicach; a zawsze posłuszne głosowi Bohatyra, towarzyszy mu zwycięztwo. Ledwie bratersk ey Galicyi mężni nasi dotknęli się ziemi, a iuż pożar woyny, iakby wiatrami miotany szerzy się, i w krótkim dni kilkunastu przeciągu nayodlegleyszey obszernego kraiu sięga granicy. Od brzegow Wisły i Piliey aż do szumnych brzegow Dniestru, zwycięzkie orły nasze dawne swoie odwiedzaią siedliska, a wszędy oyczyznę i braci znayduią.

" Ty pierwszy braterską ziemię twoim

zasmuciłeś zgonem o waleczny Podpułkowniku Berko, gdy cię niecierpliwego zwycięztwa wśród nieprzyiaciela zbytnie uniosło męztwo! Kock, który się rodem twoim chełpił, chełpić się będzie i grobem. Pomścili się towarzysze twoi, pomściło natychmiast zwycięztwo zaboyczey śmierci twoiey; lecz cóż ią oyczyznie zagładzić zdoła? Pomni ona i dawnieysze za nią blizny i walki twoie, pomni wiecznie, żeś ty pierwszy dał u nas przykład ożywioney waleczności narodowi twoiemu, i wskrzesił wizerunek Rycerzow, których śmierć niegdyś Szwedom opłakiwały córy!

"Tym czasem tak szybkim krokiem pod Zamość i Sandomierz prowadzi Polakow zwycięztwo, iż się rozpoznać nawet czasu, wszędy zwalczonemu nieprzyiacielowi nie daie; czuie on tylko, iż to iest nowy grom miotany na iego zniszczenie potężną Wielkiego Napoleona ręką.

"Nie zdaież się, iż cień szanowny Jana Zamoyskiego powstał z grobowca, i wezwał Polakow na te szańce, które ręka iego na ich obronę wyniosła? Nie zdaież się, iż mocą nadludzką wyrzucił z nich Austryakow, zbyt długo cierpliwy Austryi i Maxymiliana zwycięzca? Nie zdaież się mowię to Widmo rzetelnym, bacząc, iakim, że tak rzekę, cudem, 1500 Polakow zdobyło tę warowną twierdzę, od trzechtysięcznego garnizonu pilnie strzeżoną, opatrzoną we wszystkie potrzeby, zgoła, do którey obrony rownie się przyłożyły męztwo, przezorność i sztuka. Nie podstępu, nie przekupstwa, nie zdrady, lecz mocą przypuszczonego szturmu, wzięcie Zamościa skutkiem było; bronił go walecznie, lecz próżnie nieprzyiaciel; przemogła przywodząca męztwu Polskiemu szczęśliwa Napoleona gwiazda.

"Nie masz prawie zwycięztwa, któreby nie było powodem do smutku; polegli przy szturmie Zamościa, Hiż Kapitan i Wolański Podporucznik, śmiercią rycerzow. Niech zwłoki ich spoczywaią pod cieniem grobowca Zamoyskiego; niech w późne świadczą czasy, że mimo tak długo przeciwnych nam losow, od dwoch wiekow nie zmalało męztwo Polaka.

"Podwoynym dzień świetny 19 Maia był tego dowodem; w raz on bowiem Sandomierza i Zamościa Polakom warowne oddał szańce. Umocnili korzystne Sandomierza położenie Austryacy tak, iż im się niepodobnym wydawało do wzięcia. Z rownym staraniem wznieśli podwoyne przekopy bliskiego przedmościa. Mieysce to dla nich nayważnieyszey było wagi; bo w długim od Krakowa do Torunia biegu Wisły, ten tylko iedyn most mieli, który łączył iey brzegi, i w potrzebie przechod im z iedney do drugiey Galicyi zabezpieczał. Z tego powodu co tylko sztuka i moc zdołać może, użytym od nich było na zawarowanie tego mostu.

"Lecz tenże los Sandomirskie co i pod Górą potkał przedmostowe szańce, bo ciż sami do nich szturm przypuścili rycerze; prędki i dzielny iak piorun, co wyniosłe szczyty w okamgnieniu roztrąca, trzęsienie ziemi, co ie obala, płomień, co ie niszczy. I tu dzięki winniśmi rownie iak pod Górą losowi, że ochronił kwiat mężnych, na czele walczącą młodzież naszę.

"Lecz niestety! Nie był tak szczęśliwym szturm do samego przypuszczony Sandomierza; acz poddanie się tey twierdzy skutkiem iego było. Już nieustraszony Szef batalionu Marcelli Xżę Lubomirski, dowodząc attakuiącey kolumnie, dostał się był na wały, kiedy upadł w piersi kulą ugodzony; a ofiarowany odrzucaiąc pardon, drogo przedał nieprzyiacielowi pełne szczęśliwych przymiotow i na-

dziei życie. Poległ zacny młodzieniec, iak pada pod kosą kwiat ranny, łzami jutrzenki skropiony; lecz poległ śmiercią zazdrości godną, bo sławą okryty, poległ iak godny potomek tylu Polskich Rycerzow, którzy go pewnie z radością w poczet swoy w niebieskich przyięli sklepieniach. W nim mu bowiem nie tylko heroiczna waleczność i zupełne poświęcenie się oyczyznie, lecz nayrzadsze cnoty, które młodość iego zdobiły, szczęśliwą zapewniły wieczność. Wieńczmy grob iego laurami, na którym łzy czułe tonią krewni i oyczyzna!

" Smierć tą szlachetna i nie wielu innych mężnych naszych żołnierzy życia ofiara, otworzyły woysku naszemu nader mocne Sandomierza bramy; bo czuł acz mężnie broniący się nieprzyiaciel, że drugiego takiego szturmu nie wytrwa. Poddał się on; lecz nie bez zadumienia i rozpaczy widząc, że z tak umocowaney i we wszystko opatrzoney twierdzy, przed tysiącem pięcset Polakow, czterechtysięczny garnizon broń złożyć i uchodzić musi.

" Obok tych zadziwiaiących czynow, nad które iest ciężko co świetnieyszego przytoczyć, nie przepomni sława innych w tym samym prawie czasie zdziałanych, co się im śmiałością w przedsięwzięciu, męztwem, zręcznością i szczęściem w wykonaniu równaią. Takiemi były: opanowanie mocą Jarosławia i zdobycie w nim niezmiernych nieprzyiaciela magazynow, śmiałe nayście stołecznego miasta Lwowa, skąd liczniejszy w czwornasób nieprzyiaciel pierzchnął na widok orłow naszych; Brodow i Stanisławowa zdobycie. Nakoniec ta bezprzykładna woyna, która ku oddalonym brzegom Zbrucza i Dniestru, od słabego zawiązku 150 żołnierzy rozpoczęta, przeciw sześciotysięcznemu nieprzyiacielowi z taką dzielnością, zręcznością i szczęściem ciągle prowadzona była, iż ten słaby zawiązek, z razu postrachem nieprzyiaciela, potem pogromcą stał się iego siłą. Z tego szczupłego doboru mężnych, poległ pod Tarnopolem Porucznik Karasłowski, gdy nieprzyiacielowi zabierał armaty, kulą karabinową w piersi ugodzony. Mąż Spartańskiey stałości, te umieraiąc wyrzekł do kolegi słowa: " Przyiacielu, weź tego konia, bo iedyny do bitwy: i pożegnay braci." Pod Chorostkowem, gdy nieprzyiaciel nie mogący wytrzymać natarczywości, acz świeżo zebraney jazdy naszey, schronił się do murowanych gmachow, i te wozami zataras wał; przedzieraiący się przez nie, poległ mężny Rosseau, a obok niego niepospolitey nadziei młodzieniec, Hrabia Starzyński, w głowę kulą uderzony, w krótce potem z odniesioney rany zbyt wczesne życie zakończył.

" W pamiętney pod Winawką sprawie, gdzie sześćset Polakow półtora tysiąca Austryakow wraz z ich Jenerałem w niewolą zabrało, gdy oddział naszey kawaleryi zapędził się w obóz nieprzyiacielski, wozami oszańcowany, zacny Stadnicki, nacieraiąc na czele, godną obywatela żołnierza poległ śmiercią. Słusznie w tym szlachetnym mężnych rzędzie umieścić winienem imie trębacza Borysewicza, którego męztwo woyskowym zaszczyciło krzyżem. Na znakomitą on sobie, bo od samego nieprzyiaciela, zasłużył pochwałę. Gdy bowiem zginął ścigaiąc go aż do Dniestru, wódz Austryacki bacząc na postrach, który doznane męztwo Borysowicza i samo imie w żołnierzu wrażało; śmierć iego rozkazem dziennym woysku swemu ogłosił.

" Gdy takie było powodzenie naszych i los dwudziesto tysięcznego woyska Austryackiego w Galicyi pozostałego, że iuż tylko szczątki iego po za Dniestrem niepewnego dla

siebie szukały schronienia, groził Xięstwu Warszawskiemu podbiciem, przebywaiący w nim ciągle czterdziesto tysięczny nieprzyiaciel. Uroniły go w prawdzie bitwy stoczone; lecz po wkroczeniu woyska naszego do Galicyi, kray nasz został prawie bez obrony, wyiąwszy nieukończonych fortec naszych słabe szańce, których zaledwie kilka tysięcy dopiero formuiącego się broniło żołnierza. Równie więc iest to dziwną rzeczą, iż obronna Galicya od kilku tysięcy Polaków w pierunem zdobytą została, iak i to, iż bezbronne Xięstwo Warszawskie, tak długo wytrwało ogromney nieprzyiaciela potędze!

"Lecz cóż iest niepodobnego dla kochaiących syn w oyczyznę? cóż dla zgodnie do iey obrony gotowych? Dowiedliście tego zacni obywatele Xięstwa Warszawskiego; zbawiło oyczyznę zupełne wasze dla niey poświęcenie się, zbawiła iedność i cnota wasza, iak ią niegdyś praodków nierząd i niezgoda zgubiły. Pod pobyt nieprzyiaciela w kraiu wytrzymuiąc pierwsze iego zapędy, wyście utworzyli groźną siłę, która się nie mało do wyparcia go z granic naszych przyłożywszy, za uchodzącym trwogę poniosła.

"Nieprzestępną dla Austryaków stała się Wisła zaporą, nie iuż od bitnego woyska, lecz od obywateli, od rekrutów, od wieśniaków broniona. Swiadkami tego bliskie Warszawy nadbrzeża; świadkami Płock, Czerwińsk, Tokary i tyle mieysc innych, gdzie Austryak przeprawy szukaiąc, taki znalazł odpor, że go nigdzie przełamać nie zdołał, i wszędy z porażką odpędzonym został. Nie bez straty żołnierzy i obywateli obeszły się te dzielne czyny. Dotąd nieznane mi ich imiona starownie zbierać będę, bym ie zapisał w ten szanowny rycerzów poczet, w którym widzę wiekopomną oyczyzny moiey ozdobę."

(*Reszta potem.*)

Z Drezna d. 18. *Stycznia.*

Onegdzy pobiegł stąd goniec Saski do naszego Ministra związków zagranicznych, Barona Senft de Pilsach, któremu, iak zapewniaią, ważną wiezie odpowiedź.

Hrabia Esterhazy iest tu iako Austryacki poseł oczekiwany.

Pierwsze korpusy naszego woyska przybędą tu d. 21. b. m. Na przyięcie ich czynione są przygotowania.

(*Gazeta Prezburska umieściła następuiący artykuł z Drezna pod d.* 10 *Stycznia.*)

Z powodu, że nasz Król naypierwey przed wszystkiemi Monarchami ligi Reńskiey do Paryża poiechał, że często sam na sam z Cesarzem rozmawiał, wnoszą tu o ważnem zdarzeniu, które od dawna było przygotowane, a teraz nie zadługo dopełnione zostanie. — Rozchodzą się tu także pogłoski, które bardzo świetną zapowiadaią przyszłość dla panuiącego naszego Domu.

Z Paryża d. 15. *Stycznia.*

Tuteysze Poselstwo Szwedzkie doznało wysokich względów, iż przed wymianą ieszcze zatwierdzeń traktatu pokoiu przypuszczone zostało na audyencyą u Nayiaśnieyszego Cesarza w pałacu Tuilleries.

Monitor zawiera co następuie:

"Xiążę Arcykanclerz Jmć upoważniony tak od Nayiaśnieyszego Cesarza, iako też od Nayiaśnieyszey Cesarzowey Józefy, podał żądanie na piśmie duchownemu sądowi Paryzkiemu. Sąd ten zebrawszy się według przepisów i wysłuchawszy świadków, wydał pod d. 9 b. wyrok, iż związek małżeński między Nayiaśnieyszym Cesarzem i Nayiaśnieyszą Cesarzową Józefą, co do związku kapłańskiego iest zniesiony. Urząd officyalny katedralnego kościoła zatwierdził potem ten

wyrok pod d. 12. ,,

Podług ogłoszonego w Medyolanie Cesarskiego wyroku liczba wybrać się maiących popisowych do woyska ludzi na rok 1810 iest 11,400. Podług innego wyroku zapewnione iest wszystkim zbiegom i nieposłusznym popisowym tego królestwa przebaczenie.

Gazeta Sewilska pod d. 6 Grudnia zawiera następuiący artykuł. "Po nieszczęśliwey bitwie pod Ocana postanowiła naywyższa junta, iż Margrabia de la Romana i D. Rodrigo Riquelme udać się maią do głowney kwatery w Karolina, i z D. Juan Guttierez Rabe przedsięwziąść potrzebne środki, dla naprawienia poniesioney straty i zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom. Aże Romana nie chciał się tego podiąć, wyznaczyła zatem junta na iego mieysce Margrabię de Campo Sagrado, i podała tey kommissyi wszystkich obecnych tu zaufanych jenerałow, aby ich użyła, gdzie będzie widziała potrzebę.,,

Wczoray w niedzielę przyymował Cesarz w tronowey sali w pałacu Tuilleries deputacye od wybiorczych kolegiow departamentow niższey Sekwany i Sekwany i Oasy. Ostatniey odpowiedział:

"Dziękuię wam za uczucia, które mi wyrażacie. Interessuią mnie szczególniey departamenta owe kolegia mego państwa; postanowiłem ie, aby pośrednikami były i ogłaszały ludom moim miłość do nich i zupełną wolą moią względem ich szczęścia i sławy; mowię ich sławy, bo rozumiem, iż nie ma dla Francuza szczęścia bez sławy.,,

Pod d. 1 b. m. wydał Cesarz wyrok następuiącey treści: " Dla dania dowodu naszego ukontentowania narodowem gwardyom północnych naszych departamentow, do regimentow pieszych naszey gwardyi przydany bydź ma ieden regiment o 4 batalionach, zebrany z ochotnikow gwardyow narodowych, które przyczyniły się do obrony brzegow naszych Flandryi i kanału. Regiment ten nazywać się będzie regimentem *narodowych gwardyy naszey gwardyi*, i w Lill się zgromadzi.,,

Przez Nancy przeiechał P. Rappe, Austryacki kommissarz, ktory iak pisma nasze zapewniaią, odwozi Austryackie konzybucye do Paryża.

Xżę Istryi, Marszałek Bessieres, przyiechał do Paryża i obiął znowu dowodztwo nad gwardyą Cesarską.

Zimno doszło tu dziś do 5 stopni.

Mianowani niedawno 36 szambelani wyniesionemi są na hrabiow. Liczba szambelanow Cesarskich ma doyśdź do 100, a koniuszych do 18. Co kwartał odbywać będzie służbę 24 szambelanow i 8 koniuszych.

Jan Kanty Argenton, Kapitan w 18tym dragonii regimencie, przekonany o zdradę, ponieważ bez żadnego upoważnienia porozumiał się i korrespondował z woyskiem Angielskim w Portugalii, skazany wyrokiem kommissyi woyskowey d. 21 Grudnia na śmierć, a na zaiutrz na rowninie Grenell rozstrzylany został. Wyrok ten iest tu w Paryżu od kilku dni poprzybiiany.

Monitor wyraża z tey okazyi: "Gdy z powodu stracenia Adjutanta majora Argenton, który przekonany został o spiegowstwo i porozumiewanie się z nieprzyiacielem, rozeszły się krzywdzące wieści Xcia Dalmacyi (Marszałka Soult), przeto upoważnionemi iesteśmy do oświadczenia, iż takowe wieści są zmyślone i żadney mieć nie powinny wiary. J. C. K. Mość nigdy nie przestał mieć zaufania w wierności i dobrym sposobie myślenia Xcia

Dalmacyi, i nowy dał mu tego dowod, mianuiąc go jenerał majorem swoiego woyska w Hiszpanii. Argenton przedsiębrał kilkokrotnie podroż z Oporto do Lizbony i rozmawiał z Jenerałem Wellesley. Aresztowany będąc z rozkazu Xcia Dalmacyi uciekł i udał się do Anglii. Ale nieprzestaiąc niegodziwego swoiego szpiegowstwa, wysiadł z szalupy między Boulogne i Kale na ląd, został przez celnikow z Kale zchwytany i do policyi Paryzkiey odesłany. Przybrał on zmyślone nazwisk Dessort.„

W Brest ogłoszone nowe rozporządzenie zostało, zabraniaiące cudzoziemcom zbliżania się do portu bez wyraźnego paszportu ministra policyi.

Do Cherburga przybył d. 7 b. m. Amerykański okręt John Adams, Kapitana Evens o 24 działach i 220 maiący ludzi, który d. 15 Grudnia wypłynął z Nowego Yorku, z listami do Rządu Francuzkiego.

Monitor zawiera list następuiący Marszałka Augereau, Xcia Castiglione, do Ministra woyny;

Z Foruela d. 28. *Grudnia* 1809.

Miałem honor donieść JW. Panu o środkach, które nieprzyiaciel przedsięwziął, dla postawienia ogółem wszystkich mieszkańcow pod bronią. Blake był od junty prowincyalney powołany, którey głową swoią zaręczył, iż za kilka dni całą Katalonią od woysk Francuzkich oswobodzi. W tym celu obiął znowu dowodztwo nad siłą woyskową, którą z pospolitem ruszeniem połączył, które bez rożnicy żadney klassy ludzi od 15 do 45 lat miało się d. 12 b. m. w różnych mieyscach około Girony zgromadzić. — W liście pod d. 20 doniosłem JW. Panu o potyczce zaszłey przy Czarney górze i pobliskich wzgorkach, w którey stracił nieprzyiaciel 500 ludzi. Chcąc w samem poczęciu przytłumić powstanie, które zagrażało mocno mym związkiem z rożnemi mieyscami, rozkazałem zatem Jenerałowi dywizyi Verdier udać się z maiącemi pod sobą woyskami do Darnious, Aguliiana, Massanet, St. Laurent de la Mouga, Terrades, &c. Jenerał dywizyi Souham odebrał rozkaz udania się do Bagnolas Crespia, Espinavera, Basain, &c. dla zayścia z tyłu licznemu nieprzyiacielowi i wyruszenia go z mocnego iego stanowiska. Codzienne utarczki d. 21, 22, 23, 24 i 25 wszystkie były dla nas bardzo korzystnemi. Wszystkie wzgorki, na których chciał się być nieprzyiaciel utrzymać okryte trupami zostały, i toż samo działo się w rowninach, gdzie tylko oddziały jazdy mołey nieprzyiaciela dosięgnąć mogły. Wielka liczba chłopow, którzy z bronią w ręku byli schwytanemi, zostali na drzewach po drogach powieszanemi.— Jenerał dywizyi Souham wszedł d. 25 do Olot, ztamtąd poszedł do Campredon i Ripolle, ścigaiąc wszędzie rokoszanow, którzy w nayjwiększym nieładzie uchodzili. Jenerał ten przysłał mi 400 jeńcow i z regimentu Szwaycarskego Cez, którzy trzymali osadzony Olot. — Jenerał Fontana dowodzący brygadą Włoską złączył się z Jenerałem Souham w Olot. Jenerał dywizyi Verdier dostawszy się na naywarownieysze wzgorki, zatrzymał się w Besain, Bagnolas i Castelsolit. — PP. Jenerałowie Verdier i Souham czynili przedziwne obroty w czasie pięciu dniowych tych utarczek i dopełnili nad wszelką pochwałę dobrze moich zamiarow. — Pierwsza dywizya Blake, która znaydowała się w Olot nie potrafiła oprzeć się natarczywemu attakowi Francuzow. Druga stoiąca w Vich, rownie jak trzecia zasłaniaiąca Hostalrich, nie odważyły się przybydź iey na pomoc, obawiaiąc się aby ieday kowy ich niespotkał. W czasie różnych tych po-

rustea Lampourdan zachował się spokoynie. Kommunikacye nasze są zapewnione. Przedsiębiorę teraz środki dla przysposobienia żywności w Gironie i twierdzach dla 4000 ludzi.

(Pod.) *Marszałek Augereau, Xiąże Castiglione.*

D. 31 Grudnia umarł w Florencyi w 89 roku tamteyszy Arcybiskup Martini.

Z Madrytu d. 28. Grudnia.

Zapewniaią, iż przednia straż pierwszego korpusu pod rozkazami Xcia Belluny (Marszałka Wiktor) natrafiła przy Sierra Morena na regiment jazdy rokoszanow i wycięła go, gdy tymczasem Romana wysilał się w okolicach Karoliny na odezwy i starał się pozbierać szczątki woysk Manchy i Estramadury.)

J. K. Mość mianował znowu 24 kommanderow orderu Hiszpańskiego z pensyą po 30,000 realow.

D. 22 b. m. Jenerał Latour-Maubourg natrafił na korpus Hiszpańskich rokoszanow, zabił z niego 100 ludzi, tyleż ranił i 60 jeńcow zabrał. Jest to tylko probka ważnych działań, które 1wszy korpus w krotce rozpocznie.

Między Huerta i Cuenca doścignęła jazda Jenerała Milhaud bandę łotrow Empecinada: 30 tych łotrow zabitych zostało, a 50 wzięto w niewolą; sam Empecinado ma bydź zabity. D. 25 tenże Jenerał rozpędził uformowaną w Molina w Arragonii juntę rokoszanow i bardzo wiele broni tam znalazł.

D. 26 była wielka parada woyskowa na Prado. Dowodził nią Jenerał Hrabia Sebastiani. Woyska przeciągnęły około Króla, który otoczony był głownym swoim sztabem. Widok ten pomimo zimna ściągnął bardzo wiele widzow.

Z Bruxelli d. 14. Stycznia.

Xiąże Reggio, Marszałek Oudinot, który mianowany iest naczelnym jenerałem woyska północnego przeiechał onegday przez nasze miasto do Antwerpii, a Marszałek Xiąże Istryi przeiechał wczoray tędy udaiąc się do Paryża.

Z Wiednia d. 24. Stycznia.

Jenerał porucznik i Jenerał adjutant Nayiaśnieyszego Imperatora, Hrabia Szuwalow, przybył tu d. 12 b. m. w nadzwyczaynym poselstwie z Peterzburga. Audyencyą miał u J. C. K. Mci d. 15.

Dwor nasz posłał gońca do Konstantynopola, ażeby urządzone bydź mogły poczty, ponieważ dotąd bardzo nieregularnie chodzą.

Zmnieyszeniem Austryackiego woyska ciągle się trudnią. Z 14 liniowych i granicznych regimentow będą żołnierze częścią rozpuszczonemi, częścią do innych regimentow popranemi; officerowie zaś połowę żołdu pobierać będą, poki nie będą umieszczonemi.

Z Monachium d. 13. Stycznia.

Przeszłey nocy przybył tu z Paryża goniec z rozkazem od Monarchy naszego, aby Minister stanu Hrabia Montgelas niezwłocznie udał się w podroż do Paryża. Zachodzą tam, iak widać, ważne interessa, kiedy tam Minister związkow zagranicznych potrzebny. Mowią o zamianie kraiow. Minister iutro rano stąd wyieżdża.

Teraz stoi w królestwie Bawarskim nayment 80,000 woyska Francuzkiego. Jak długo zaś stać będą, niewiadomo. Stolica tuteysza w nagłem tylko przypadku mieć będzie kwaterunek. Wielu jenerałow i sztabu officerow sprowadzaią tu żony swoie z Francyi, co każe się domyślać, że nie zaraz stąd wyruszą.

DODATEK
DO Nru. 10.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 4. Lutego 1810.

D. 1 Lutego r. b. w kościele parafialnym Kollegi ty Wszystki h Swiętych odp awiło się żałobne Nab żeństwo za zmarłego w dniu 29 Stycznia t. r. Franciszka Zukowsk ego, Medycyny Doktora. Szacunek i życzliwość ku te u Mężowi, który żył iedynie dla ludzkosci i przyiaźni, okazały się iawn e w czasie iego pogrzebu, na który nietylko liczne Duchowieństwo, ale nawet Muzykanci zgromadzili się bezpłatnie, aby wraz z Obywatelami tu eyszemi, przyiaciołmi i strosk.ną familią ostatnią przysługę onemuż oddali. W czasie Mszy S. śp ewaney przez W. JX. Dubieckiego, K nonika Katedr. Krakow. JX. Jarośki, przyiac el zmarłego tu przytomny, doskonały obraz przymiot w cnot iego wystawiwszy, oduaniem spraw edl wego uwielbienia stopni zasług m zmarłego, stratą tegoż miłosiernych u zynkow prawdziwie Chrześciańskiego wykonywacza, pocieszył wszystkich zasmuconych. Łzy wdzięczności i przychylności były hołdem, który tak w szczególności w dary fortuny mniey obfita klassa ludzi, iak w ogólności cała publiczność z radosnem rozrzewnieniem na grobie Zukowskiego złożyła.

Z Inspruka d. 11. Stycznia.

Karczmarz Hofer, były dowodzca w Tyrolu, ieszcze się nie pokazał; mniemaią zatem, iż musiał się wymknąć z Tyrolu do Austryi. Mowią nawet, co iednak potrzebuie potwierdzenia, że iuż w Wie nniu się znayduie. Zona iego siedzi z obiema córkami w Passeyr.

Z Salzburga d. 10. Stycznia.

Woyska Francuzkie przywiozły tu i do Bawaryi dosyć ieszcze bankocętlow, które teraz wymieniaią; lecz nie dostaią więcey za ryński iak 12 kr.

Z Londynu d. 6. Stycznia.

(Przez Francyą.)

Rozchodzą się tu bardzo trwożliwe wieści względem naszego położenia w wschodniey Indyi. Zapewniaią, iż bunt części tamteyszego woyska, pociągnął iuż za sobą smu ne wypadki, iż sposoby poiedna nia nadaremnie użyte były i, że iuż wiele gwałtow popełnionych zostało. Mniemamy wszelako (wyraża gazeta *Times*) że umieszczona w iednem piśmie pogłoska o zamordowaniu P. Barlow przez własnych żołnierzy, iako też o uwięzieniu Lorda Minto, iest zmyślona. U-

rzędowe rapporty o postępach i skutkach nieposłuszeństwa woysk, nadeszły tu iak się domyślamy, lądem od Lorda Minto; lecz dotąd nic ieszcze z nich nie oznaymiono. Rząd rozkazał, aby znaczny korpus woyska wsiadł na idące do Indyi okręty. Doniesiono także, iż Barlow od rządstwa Madrassu, a Duncan od rządstwa Bombaiu odwołanemi są. Ostatni służy iuż przeszło 40 lat w Indyi i zdaie się, że sam żąda, aby mógł powrócić do Anglii.

P. Bathurst, nadzwyczayny poseł Angielski przy dworze Austryackim, o którym Niemiecka iedna gazeta pod d. 10 Listopada pisała, iż dostawszy pomieszania zmysłów, sam się zabił, iest zdrowy na duszy i ciele. Przyiaciele iego mieli od niego listy pod 13 Grudnia, które są daleko poźnieysze, niżeli wiadomość o iego śmierci.

Gazeta *Star* wyraża, iż po odbytem d. 4 b. m. naradzeniu między Xciem Starhemberg Lordem Wellesley i kanclerzem skarbu, oba sekretarze rzeczonego Xcia P. Prevot i P. Agucan poiechali do Paryża. Listy iednak Paryzkie pod 15 Stycznia nie donoszą ieszcze o ich przybyciu.

Przybyłe z Ameryki do Liwerpoolu dwa okręty przywiozły wiadomość, iż przed ich odpłynieniem w portach ziednoczonych stanow włożone zostało na okręty embargo; lecz nie mamy ieszcze urzędowey wiadomości o takowym kroku rządu Amerykańskiego.

Lord Wellington uda się pewnie do Indyi wschodniey; lecz ieszcze nie iest postanowione czyli odbywać będzie woyskową lub cywilną władzę.

Katolickie hrabstwa w Irlandyi zbieraią się do ponowienia w parlamencie żądań swoich względem zniesienia ustaw, przez które pozbawionemi zostały praw cywilnych i politycznych. Tipperary, Kork i Limerik iuż się zebrały i poobierały kommissye, które ułożyć maią ich prośby.

Królewicz Xżę Kumberlandski mianowany został dowodzcą załogi i rządcą Portsmutu, na mieyscu zmarłego William Pitta.

Regiment gorałow Szkotskich odebrał w przeszłym tygodniu rozkaz udania się do Porsmutu, skąd popłynie do Portugalii. Korpus artyleryi konney pod sprawą Kapitana Lefevre poty nie będzie wsiadał na okręty, poki śpiech ta nie nadciągnie. Lecz zdaie się, iż po odebranych z Indyi doniesieniach, przeznaczenie tego korpusu odmienione zostanie.

W przeszłym roku urodziło się w Londynie 19,612 dzieci, a umarło 16 680 ludzi. Pożarow było 250.

Kłotnia między Lordem Wellingtonem i P. Perceval, powstała, iak mowią, stąd, iż ostatni chce, aby Sidmouth i iego przyiaciel weszli znowu do ministerium, a Wellesley chce P. Canning przywrocić. P. Vanstar nie przyiął urzędu kanclerza skarbu.

Co do naszych obaw względem wschodniey Indyi, mniemamy, że Lord Minto przesadził w swoim liście prześlepstwa officerow. Pisma ich nazywa buntowniczemi, których niebezpieczne zasady dążą do obalenia posłuszeństwa woyskowego i konstytucyi rządu Angielskiego w Indyi. Pisma te są w prawdzie tylko dziełem kilku niespokoynych głow; lecz te wciągnęły do swych proiektow młodych officerow. Pismo, maiące tytuł: *Pokorna prośba officerow woyska Madraskiego*, iest właściwie nakazuiącem żądaniem całego woyska, zrobionem w celu zastraszenia rządu i wyiednania officerom prawa wybierania rządcy i przełożonych, i onych kassowania. Autorowie tego pisma wzywaią woysko, aby się naradziło względem niektó-

rych środków względem narządzania twierdzą S. Jerzego i żądania oddalenia pierwszego członka tego rządu (P. Barlow); daią nawet wyraźnie do zrozumienia, ieżeliby naywyższy rząd niechciał tego uczynić, że oni sami to zrobią i obiorą innego rządcę. Ogółem pisze Lord Minto, iż potrzeba skuteczne przedsięwziąść środki do uśmierzenia buntu, który grozi niebezpieczeństwem naypięknieyszem posiadłościom naszem w Indyi, a który władza cywilna była mogła przez umiarkowane kroki w początkach zaraz przytłumić.

W gospodzie Loids czynią wielkie zakłady, iż woyska Angielskie opuszczą przed 31 Lipca 1810 Portugaliią i Hiszpaniią dobrowolnie lub przymuszone. Ludzie znaiący rzeczy, pragną, aby to iak nayprędzey nastąpiło, bo inaczey 30,000 Anglik w padną ofiarą bez żadnego celu przeważaiącey siły Francuzow. Naywyższa junta Sewilska iest w niezgodzie z prowincyalnemi juntami; rokoszanom nie zbywa w prawdzie na chęci bicia się, ale zbywa im na doświadczonych dowodzcach, porządku, karności, a mianowicie na dobrych rozporządzeniach. W teyże gospodzie czynią także znaczne zakłady, że Angliia zrobi w tym roku pokoy z Francyą. Wielkie w prawdzie zachodzą trudności, ale te muszą iednak bydź załatwione, ponieważ woyna wiecznie trwać nie może. Z niektórych wyrazow Ministra Welles'eja wnoszą, iż przynaymniey uczyniony zostanie krok do rozpoczęcia układow o pokoy. Za otworzeniem się parlamentu lepiey rzeczy się wyiaśnią.

Z Frankfortu d. 12 Stycznia.

W tey chwili odbieramy z Paryża wiadomość, że okręty Amerykańskie nie maią bydź dopuszczone na stałym lądzie, a na będące, ma bydź włożony sekwestr.

Rozmaite Wiadomości.

Gazeta Hamburska przywodzi pod artykułem z Warszawy, iż niejaki Gesztorw, rodem z okolic Brześcia Litewskiego, maiący około 37 lat, był przed podziałem Polski podporucznikiem w Wodzickiego regimencie, odprawił kampaniią pod Naczelnikiem Kościuszko i pod Macieiowicami dostał się w niewolą Rossyyską, w którey 2 lata zostawał. Potem był kapitanem w legionach Polskich nad Renem, a od dwoch lat znayduie się w woysku Tureckim, i iako Basza Silistryi dowodził Turkami w wygraney przed tem miastem przeciw Rossyanom bitwie.

Podług doniesień od granic Rossyyskich, Jenerał Benningsen ciągnie z 18 pułkami woyska przez Ukrainę do Tureczyzny. Rossyanie zdobydź ieszcze mieli iedną twierdzę nad czarnem morzem.)

Gazeta Berlinska przywodzi pod artykułem z Wiednia, iż w tey stolicy mowią o proiekcie zamiany Austryackiey Galicyi za inne ustąpione kraie.

DONIESIENIA.

Z państwa Kossocic, dobr dziedzicznych Wiel. Józefa Jordana, niosąc woyt za rozkazem do rewidowania do kancelaryi kommissyi Sekcyi Podgorskiey kwitow sztuk 19 na wydane liwerunki dla Austryakow i Rossyanow, te gdzieś zgubił. Uprasza się, ieżeliby kto te kwity znalazł, rzeczył tekowe Ekonomowi Kossocic powrocić, a za nie obiecuie się nadgroda, ile z tych znayduiący żadnego pożytku mieć nie będzie.

§ Na dniu 28 Stycznia 1810 roku ukradziono dwa konie Jmci Panu Tomaszowi Maciasow-

skiemu Obywatelowi Krakowskiemu z kamienicy pod Nr. 369 na ulicy Szczepańskiey sytuowaney, iako to:

Pierwszy koń skarogniady w latach 8 grubo płaski, maiący odmiacę nogi grube, i obrosłe długim włosem, kwiatek mały biały na siedzeniu na wszystkie nogi świeżo i ostro kuty.

Drugi koń cisawy coku lwiek mnieyszy grubo płaski w 9 roku na przedniey prawey nodze ma rog rostrzaśnięty ufnaleni ściągniony, ma trzy kwiatki na siedzeniu. Te konie są średniey miary.

Ktoby takowe konie wyśledził, lub wynalazł. Właściciel tychże koni przyrzeka i obowięzuie się dać nagrody zł. 50.

W Imieniu Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, Xięcia Warszawskiego &c.
Chociaż iuż Sąd Appelacyyny Krakowski wszystkim Magistratom miast, Jurysdykcyom miasteczek i Zwierzchnościom dworskim swemu Trybunałowi podległym: ażeby relacyą o depozytach, czyli i iakie zeszły Rząd Austryacki od nich wziął, rapportu przesłanie nakazał, gdy atoli nie wszystkie Magistraty, Jurysdykcye, Zwierzchności dworskie przez Justycyaryuszow interessa Sądownicze odbywaiące, zadosyć uczyniły, przez co szkoda zwłoki dla właścicieli depozytu wynika, zatem ostatni raz do uskutecznienia tak dawnego, iak i teraźnieyszego rozporządzenia czas naydaley do dnia 1 Marca 1810 naznacza, z dodaniem, że w przypadku nie podania takiey relacyi Magistrat lub Zwierzchność za wszelką szkodę z własnego maiątku odpowiedzialnemi będą.

Ignacy Stadnicki.

Z Rady Sądu Appelacyynego Krakowskiego d. 15 *Stycznia* 1810.

Soczyński.

W Imieniu Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, Xięcia Warszawskiego.
Sąd Appelacyyny Krakowski wzywa wszystkich Obywateli, wszystkie Magistraty Jurysdykcye Powiatu Zamoyskiego, części Cyrkułu Rzeszowskiego i zaokrąglenia koło Wieliczki traktatem Wiedeńskim d. 14 Października 1809 roku do Xięstwa Warszawskiego przypadłych, ażeby Trybunałowi swemu Appelacyynemu względem depozytow przez bywszy Rząd Austryacki wywiezionych dokładną relacyą, wiele, którego dnia, miesiąca, roku, z iakiey przyczyny i gdzie oddali, z dołączeniem kwitu depozytowego w kopii bez stępla, i wykazem, iakie summy zeszły Rząd Austryacki wywiozł, naydaley do d. 1 Marca roku 1810 podali, końcem ich Naywyższemu Ministerium Sprawiedliwości przesłania.

Ignacy Stadnicki, Pr. Ap.

Z Rady Sądu Appel. Krakowskiego dnia 15. *Stycznia* 1810.

Mar. Soczyński.

Jurysdykcya Dominikalna Andrzeiowska pod Protekcyą Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiey nieprzytomnych i niewiadomych mieszkania Jozefa i Julianny Stefańskich tym Edyktem uwiadomia, że matka ich Maryanna Stefańska zrobiwszy testament na dniu 2 Grudnia r. jb. dnia 8 t. m. i roku umarła, i że pomienionym testamentem syna swego z pierwszego małżeństwa Franciszka Suchodolskiego dziedzicem uniwersalnym maiątku pozostałego ustanowiła, a zaś Jozefowi wymierzenie części maiątku do woli przez siebie ustanowionego dziedzicz ostawiła, Juliannę corkę całkiem wydziedziczaiąc. Więc nieprzytomni i z mieszkania niewiadomi tym końcem uwiadomiaią się, aby oni, ieżeli skrzywdzonemi być się sądzą, praw swoich dopilnowali, i w tym celu do ustanowionego dla nich Kuratora Andrzeia Długosza pod rygorem prawa naydaley w roku i 6 tygodniach zgłosili się, wolność im zostawuiąc testamentu i inwentarza w tuteyszey Sądowey Registraturze przeyrzenia i wypisania. Datt. w Andrzeiowie d. 18 Grudnia 1809.

Jozef Jaroński, Sedzia.

Z Juryzdykcyi Dominikalney Andrzeiowskiey.

Ignacy Zuchowski, Aktuar.

Znayduie się w depozycie Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa Cybuch z należącemi do niego sztukami bursztynowemi, że zaś prawdziwy onego właściciel nie iest ieszcze wiadomy, przeto udziela się publiczności wiadomość tym końcem, aby rzetelny właściciel odzyskać mógł swą własność, względem którey, do wspomnioney Dyrekcyi Policyi udać się ma.